

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Pierwsza Wileńska Spółka Win i Przetworów Owocowych

ul. Wileńska 36 i ul. Piłsudskiego 2. Telefon 886.

podaje do wiadomości, że na nadchodzące święta wypuściła nieznaną na rynku miejscowym gatunek wina „Rajskie Jabłuszko”, które na pokazie win w Warszawie, zwróciło na siebie uwagę znawców. Jednocześnie z tem poleca się wina wytrzymałe agrestowe o niezrównanej dobroci i smaku.

Franbolski
s.z.o.o.
ul. Mickiewicza 4.
poleca najlepsze
Czekoladki w 108 odmianach
MARCEPANOWE ŚWIECONE
wielki wybór **JAJEK**
z niespodziankami 343
oraz **KARMEŁKÓW**
Dużo nowości.

Bracia JABŁKOWSCY

SP. AKC.
Mickiewicza 18.
polecają otrzymane świeżo na skład

Pończochy
Znaczny transport w doborowych gatunkach, krajowe i zagraniczne we wszystkich kolorach i odcieniach.
Ceny konkurencyjne.

Bieliznę damską i galanterję

Koszule męskie, krawaty, kapelusze
i wszelkiego rodzaju galanterję męską.

Szkló, porcelanę, figurki i wazonry ozdobne.

Ostatnie nowości w deseniach i kolorach wełn damskich i jedwabi.

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

Żądacie wszędzie!
PIWO browaru „DOJLIDY”
Ks. Lubomirskiego
Szczególniej polecamy nowy wyższy gatunek **PIWA** pod nazwą „**Luksusowe**”
które się wyróżnia przyjemnym smakiem i aromatem.
Od 20 butelek dostarczamy do domu. Obstalunki przyjmuje się:
Wilno, ul. Lelewela 1/3 (róg Wileńskiej 48) tel. 460.

SKLEP BŁAWATNY

JÓZEF KŁODECKI

WILNO, Zamkowa 17, (obok kościoła Św. Jana), tel. 928.

POLECA NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA:
KONFEKCJĘ GALANTERJĘ
TOWARY WŁOKIENNICZE
WYBÓR WIELKI. CENY KONKURENCYJNE.

NAJNOWSZE MODELE
WIELKI WYBÓR
CZAPEKI
KAPELUSZY POLECA
E. MIESZKOWSKI MICKIEWICZA 22.
176-4

FAKT — NIE REKLAMA!!!

Podajemy do wiadomości, iż na nadchodzące święta sklepy nasze zostały zaopatrzone w kilka wagonów świeżych, najwykwintniejszych, gustownych, malinowych

Pomarańcz, Mandarynek, Cytryn

znanej wszechświatowej marki „A. MONTANEZ & SES FILS CATANIA”, które wobec świąt, oraz umożliwienia spożywania przez szerokie warstwy konsumentów będą sprzedawane po cenach najniższych:

Pomarańcze 180—mniejsze po 25 gr. sztuka 100—większe po 45 gr. sztuka
150—średnie 35 80—największe 55

MANDARYNKI soczyste, słodkie po 30 gr. sztuka, **CYTRYNY** messyńskie po 12 gr. sztuka

Sprzedaż odbywa się w następujących owocach-gastronomicznych sklepach:

1) T-wo „Agrumaria” — sklep Nr. 1 ul. Oszańska Nr. 1.	12) M. Sakier — ul. Wielka Nr. 45 (obok rybnego sklepu Gurwicza)
2) „ ” Nr. 2 ul. Wszystkich Świętych Nr. 17.	13) Sklep kolonijny Wajn — ul. W. Puhulanka Nr. 9.
3) „ ” Nr. 3 ul. Straszna Nr. 17.	14) Kalita i Zabłocki — ul. Wielka Nr. 19.
4) „ ” Nr. 4 ul. Zawalna Nr. 34.	15) Niemiercz (dawn. Stempkowski) — ul. Mickiewicza Nr. 20.
5) Januszewicz — ul. Zamkowa Nr. 20-a.	16) I. Głuszenko — ul. Mickiewicza Nr. 26.
6) F-mn Węciewicz — ul. Mickiewicza Nr. 7.	17) Sora Szer — ul. Rudnicka Nr. 11.
7) D. H. Banel — ul. Mickiewicza Nr. 23.	18) S. Lewin — ul. Sadowa Nr. 13.
8) Gesajtis — ul. Mickiewicza Nr. 37.	19) Ch. Rubinstejn — ul. Zarzecze Nr. 19.
9) 1-sza Wil. Spółka Win — ul. Wileńska Nr. 36.	20) Gita Kaplan — ul. W. Stefańska Nr. 24.
10) Zwiedrzyński — ul. Wileńska Nr. 28.	21) J. Kogan — ul. Mickiewicza Nr. 44.
11) Br. Gołębiowscy — ul. Trocka Nr. 3.	

Z poważaniem
T-WO „AGRUMARIA”

NIŻEJ PODPISANE BANKI ZAWIADAMIAJĄ:
że w **WIELKI PIĄTEK** dnia 15 kwietnia
i w **WIELKĄ SOBOTĘ**, dnia 16-go kwietnia,
KASY BANKÓW będą czynne do g. 11-tej.

Bank Gospodarstwa Krajowego,
Oddział w Wilnie.

Bank Handlowy w Warszawie,
Oddział w Wilnie.

Bank Towarzystw Spółdzielczych,
Oddział w Wilnie.

Bank Związku Spółek Zarobkowych,
Oddział Wileński.

Wileński Prywatny Bank Handlowy.

NA ŚWIĘTA POLECAMY

PIWA ZDRÓJ CIEMNE i DUBELTOWE

T-wa Akc. Browaru „SZOPEN” w Wilnie
Tel. 544

T-wo Radio - Techniczne

RADIO „ELEKTRIT”

Wilno, ul. Wileńska 24.
Telef. 1038.

Poleca wykwintne odbiorniki od 1 — 8 lamp, oraz pierwszorzędny **NA RATY** Ceny konkurencyjne.
Oddziały: **GŁĘBOKIE**, Zamkowa 29, **WÓLKOWYSK**, Zamkowa 9, tel. 108, **LIDA**, Suwalska 65.

Proces o zamach na Mussoliniego.

RZYM, 12.IV. (Pat). Stefani. Na wczorajszej popołudniowej sesji procesu Zaniboniego rozpoczęto badanie oskarżonych. Gen. Capello oświadczył: iż całe jego życie zaprzecza czynom mu zarzucanym, i stwierdza, że nigdy nie myślał nawet o organizacji akcji wojskowej przeciwko faszystom i nieuczestniczył w żadnym uchu rewolucyjnym. Dalej oświadcza, iż nie wiedział nic o zrojektowanych Zaniboniego dokonania zamachu na Mussoliniego. Kończąc gen. Capello stwierdza, iż uważa Zaniboniego za nieobliczalnego zepalenca.

Zaniboni stwierdza, że zamiarem jego było zgładzenie przywódcy faszystów w dniu 4 listopada 1925 roku. Zaniboni wyjaśnia powody swej nienawiści do

faszystów i usiłuje wprowadzić do swych zeznań czynniki o charakterze czysto polemicznym i politycznym. Dalej Zaniboni przedstawia szczegółowo przygotowania jakie przeprowadził w pokoju hotelu Dradoniego celem dokonania zamachu, oraz dodaje, że według pierwotnych jego projektów zamachowi miała towarzyszyć akcja podjęta na placu przez 200 ludzi, którzy na sygnał wystrzału karabinowego winni byli rzucić się na faszystów, zgromadzonych pod balkonem pałacu Chiggi, celem wywołania zamieszania. Kiedy wszystkie usiłowa-

Rokowania polsko-litewskie?

LONDYN, 12.IV. (AW). Liberalna „Daily News” w doniesieniach z Kowna podaje wysoce sensacyjną informację o wyrażeniu przez rząd litewski postawienia angielskiemu zgody na podjęcie politycznych i gospodarczych rokowań z Polską.

Bezpośrednie rokowania między Włochami a Jugosławją.

BIAŁOGÓRÓD, 12.IV. (Pat). Wyjechał stąd do Rzymu specjalny kurjer, celem doręczenia tamtejszemu posłowi jugosłowiańskiemu Rakiczewi instrukcji do podjęcia bezpośrednich rokowań w sprawie uregulowania targu włosko-jugosłowiańskiego.

nia czynione celem zebrania tych ludzi spełży na niczem, postanowił działać sam.

Oskarżyciel publiczny, zadaje Zanibonemu szereg pytań, poruszając między innymi sprawę 300.000 franków, które Zaniboni miał otrzymać we Francji od przywódcy socjalistów czechosłowackich Wiltera. Zaniboni w odpowiedzi stwierdza, iż rzeczywiście pobrał 70.000 lirów, które miałyby służyć na podjęcie propagandy przeciwko faszystom. Dalej ciągnął rozprawę odłożony został do dnia następnego.

się toczących się rokowań, attaché wojskowi Francji i Anglii wraz z funkcjonariuszami poselstwa niemieckiego udali się na miejsce celem usunięcia wszelkiej możliwości zaostreżenia się zatargu w czasie rokowań. Wszystkie trzy rządy przyjęły tę propozycję.

Sejm i Rząd.

Projekt prawa małżeńskiego — zaniechany.

Prof. Rappaport, sekretarz Komisji Kodyfikacyjnej udzielił prasie informacji, z których wynika, że Komisja porzuciła projekt osobnego i wcześniejszego skodyfikowania prawa małżeńskiego. Prawo małżeńskie zostanie kodyfikowane wraz z innymi działami prawa cywilnego, co wymagać będzie kilku lat pracy. (Jak wiadomo, przeciw projektowi osobowego prawa małżeńskiego, opracowanemu przez Komisję Kodyfikacyjną, podniosła ludność katolicka stanowczy protest. — Red.)

Rząd ma zamiar wydać w bieżącym roku ustawę o ustroju sądownictwa, pragmatykę służbową sędziów oraz obie procedury: karną i cywilną. Pragmatyka opracowana została poza Komisją Ko-

dyfikacyjną, inne ustawy przez Komisję.

Nowa państwowa fabryka związków azotowych.

Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów uchwalono zostanie statut nowej państwowej fabryki związków azotowych, która wybudowana będzie pod Tarnowem.

Prezesem rady zarządzającej, mającej powstać fabryki, został mianowany b. minister Przemysłu i Handlu i b. minister Skarbu inż. Cz. Klarner, a dyrektorem budowy inż. Zwislocki.

Budżet państwowy na rok 1927/28 zawiera na rozpoczęcie budowy nowej państwowej fabryki związków azotowych 10 milionów złotych.

Z całej Polski.

Konfiskata książki A. Nowaczyńskiego.

Z rozporządzenia komisarza rządu m. st. Warszawy wydana przez bibliotekę Nowości książka A. Nowaczyńskiego p. t. „Pech p. Pecha” została skonfiskowana. Jakkolwiek fabuła książki jest najzupełniej fantastyczna, znalezione w jej treści cechy przestępstwa z art. 154 K. K. (obrazy urzędnika), upatrując analogję z istniejącymi stosunkami.

Przymusowe sprowadzenie p. Stpicyńskiego.

W dn. 9 b. m. na 8 rano wyznaczony był drugi termin przed toruńskim Sądem Powiatowym w sprawie skargi wydawnictwa i redakcji „Słowa Pom.” przeciwko redaktorowi „Głosu Prawdy” Stpicyńskiemu. Chodziło mianowicie o oszczerstwo popelnione przez twierdzenie, że „Słowo Pomorskie” dostaje 5.000 zł. subwencji rządowej. P. Stpicyński po raz drugi nie stawiał się na termin; tym razem bez usprawiedliwienia.

Na wniosek zastępcy oskarżycieli prywatnych p. adw. d-ra Ossowskiego, sąd postanowił przymusowe dostarczenie p. Stpicyńskiego na przyszły trzeci termin przez policjantów.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 12.IV. (Pat.) —
Dolary 8,91—8,93—8,89.
Holandia 358,15—359,05—357,25.
Londyn 43,47—43,58—43,36.
Nowy-York 8,93—8,95—8,91.
Paryż 35,04—35,14—34,96
Praga 26,51—26,57—26,45.
Szwajcaria 172,16—172,59—171,73.
Włochy 43,25—43,36—43,14.

Papiry procentowe: 5% pożyczka konwersyjna 62,00—63,25, 5% dolarowa 56,00—55,85, kolejowa 102,50, 8% listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 86,50, 8% Banku Rolnego 86,50, 4,5% ziemskie złotowe 57,00—57,50—57,25, 8% warszawskie złotowe 74,00, 5% warszawskie 62,10, 4,5% warszawskie 56,00, 6% pożyczka dolarowa 85,00—85,25.

Akcje: Bank Handlowy 7,20—7,10—7,15. Polski 128,50—131,50. Ziemi Polskich 4. Spółek Zarobkowych 81,50—85. Kijewski 77. Elektrownia w Dąbrowie 73. Siła i Światło 97—100. Częstocice 2,70. Cukier 4,50—4,55. Wegiel 92—91,50. Nobel 4,20—4,25. Cegielski 34—35—34,50. Lipop 23—22,75. Modrzejów 7,70—7,60. Norblin 134—135. Ostrowiec 80—80,10. Rudzki 1,60—1,59. Starachowice 2,90. Zawiercie 29. Żyrardów 16,25—16—16,15. Borkowski 2,55—2,56. Haberbusch 116. Syndykat 3,25.

Niebezpieczne eksperymenty

Prasa obozu sanacyjnego od pewnego czasu prowadzi ostrą kampanję przeciwko radom miejskim w większych miastach państwa. Tu i ówdzie kampanja ta, widocznie będąca niejako ostrzeżeniem pozycji, odniosła skutek. Między innymi rozwiązana została rada miejska w stolicy. Jest to pewne memento dla organów samorządów w innych miastach, co więcej jest to objaw ryzykownego bardzo ze strony rządu eksperymentowania na tle życia samorządów.

Rząd ma prawo nadzoru nad organami samorządowymi, jest w porządku pod względem formalnym, gdy stosuje tak poważne zarządzenie, jak rozwiązanie. Jednak bardzo głębokie zastrzeżenia musi wywoływać zarówno sposób, w jaki ucieka się rząd do tego kroku, jak i chwila, w której go dokonuje.

Jeśli naprzykład przyjrzymy się aktowi rozwiązania rady warszawskiej, to z ubolewaniem trzeba stwierdzić, iż poprzedziła go ostra oszczerca, nieprzebiegająca w środkach akcji pewnego odiumu prasy, czy to przeciw działalności całej rady, demagogiczna i głupia, czy też przeciw poszczególnym działaczom samorządowym, karygodna, zniesławiająca i brudna. Robi to wrażenie, jak gdyby rząd pod naciskiem tych ataków uległ konieczności „sanacji” w tej dziedzinie, która wymaga u nas szczególnie roważnego i spokojnego traktowania. Wiadomo bowiem, jak powszechnie nie lubiane są organy samorządowe i jak uczucia te są naogół bezpodstawne i niesłuszne. Trzy czwarte z tych zarzutów, które im obarczane są samorządy, spaść winny—jeśli wogóle są słuszne—raczej na organy administracji państwowej. Tylko niezrozumiałość zakresu działania i kompetencji samorządów powoduje ów powszechny brak sympatii, nic innego.

Jeżeli z drugiej strony zastanowimy się nad terminem wyborów, które muszą nastąpić po rozwiązaniu rady miejskiej w ciągu sześciu tygodni, to przecie ludzie nawet mało obznajmieni z polskimi stosunkami zdają sobie dołdnie sprawę, iż czas wyborów przypada na okres najmniej pożyteczny. Jest to przedwiośnie i niezmiernie przyjazne tło dla wszelkiej agitacji wyrotowej, antypaństwowej, antyrządowej. Raj dla agitatorów komunistycznych, nieobecność inteligencji po miastach, ogólne znużenie i wy-czerpanie przed okresem wyborczym—oto tło.

Co w rzeczywistości kieruje rżdem czy to przy rozwiązaniu rady miejskiej Warszawy, czy to przy projektach rozwiązywania innych rad miejskich? O tych projektach głośno się plotkuje. Wygląda tak, jak gdyby rząd chciał ubiec ciła ustawodawcze i, jeśli nie pokrzyżować im całkowicie chęci uchwalenia nowych ustaw samorządowych, to przynajmniej poważnie je podać i zakłócić panującą co do konieczności przeprowadzenia tych ustaw zgodę w Sejmie. W komisji administracyjnej Sejmu, w jej najpoważniejszej części doprowadzono do kompromisu na tle projektów samorządowych. Rząd w

pracy nad ustawami samorządowymi nie brał udziału, biernie tylko przyglądał się obradom komisyjnym i dawał przez swych zwolenników do poznania, iż chce otrzymać od Sejmu i Senatu pełnomocnictwa, również w tym dziale dla siebie. Ustawa o pełnomocnictwach dla rządu wylanis, jak wiadomo, ustawy samorządowe. Sejm pełnomocnictwa takiego nie dał i nie da, rząd winien się wyzbyć pod tym względem wszelkich iluzji, jeśli je wogóle ma. I dlatego bardziej celowem, słusznem i pożytecznym byłoby zainteresowanie się rżdem projektami samorządowymi, zajęcie wobec nich w Sejmie określonego stanowiska i wpłynięcie—co może i co powinien zycznić—na odpowiednio w nich zmiany.

Projekty samorządowe wejdą pod obrady pełnego Sejmu niezwłocznie po otwarciu nowej sesji, najpóźniej w maju, i prawdopodobnie w krótkim bardzo czasie będą uchwalone przez obydwie ciała ustawodawcze. Nowe ustawy mogą być gotowe całkowicie w czerwcu.

Jak wobec tego faktu wygląda fakt rozwiązania warszawskiej rady miejskiej i podobno projektowane także kroki wobec kilku innych rad w dużych miastach Rzeczypospolitej, między innymi i w Wilnie? Co o tem może sądzić spokojny, rozważny obywatel państwa, dla którego normalny bieg spraw publicznych jest nieodzownym warunkiem zaufania do wszelkich organów władzy, przedewszystkiem państwowych. Czy wygląda to na akt usprawiedliwiony dobrem publicznym, czy też raczej na bezcelową złośliwość, która wywołuje zamieszanie i podniecenie wśród ludności, dotkniętych tą szczególną opieką rządu miast? Warto o tem pomyśleć i uniknąć zawczasu kroków, które, według pogłosek, zamierzane są także w Wilnie, a które mogą spowodować nieoczekiwane przez inicjatorów i autorów skutki.

W związku ostatnim pobycem w Wilnie głównego inspektora samorządowego p. Strzeleckiego, oraz głównego inspektora administracji, p. Twardy, obiegają po mieście pogłoski, iż sprawa rozwiązania Rady Miejskiej w Wilnie została przez władze ministerjalne zdecydowana. Dekret o rozwiązaniu Rady Miejskiej, według tychże pogłosek ma być ogłoszony około 25 b. m. wybory zaś do nowej Rady odbyłyby się około 16 czerwca r. b.

W międzyczasie od rozwiązania obecnej Rady i wyborów do nowej, sprawami miejskimi miałby kierować nie specjalny komisarz rządowy, jak to jest obecnie w Warszawie, lecz Magistrat.

Pomimo uporczywości tych pogłosek i pomimo przytaczania nawet rzekomo ścisłych dat, nie dajemy wiary, ażeby fakt rozwiązania Rady Miejskiej miał nastąpić właśnie w obecnym okresie. Sądzimy, iż miejscowe władze administracyjne zdolałyby zapobiec tego rodzaju eksperymentowi.

Popierajcie Macierz Szkolną

Jerzy André Cuel.

PAŁAC BEZ OKIEN.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany

Jadwigi Boelke.

— Panie poruczniku, przemówiła głosem pewnym i zdecydowanym, jeżeli przyszedł dziś tutaj, do pańskiego pokoju, narażając się na to, że pan powie mi o mnie ujemną opinię, to dlatego, ponieważ w panu poznałem od pierwszego wejścia jednego człowieka, przed którym moge stworzyć me serce i rzucić o niego bolesny ciężar... Proszę mi nie przyzywać powiem wszystko, o czym powinien pan dowiedzieć się dziś jeszcze. Później zupełnie skróty, które poczynię rozmównie w dzisiejszym moim opowiadaniu.

... Jednakowoż, zanim uczynię pana powiernikiem długiej skargi całej mej młodosci, trzeba, aby pan okazał się tym człowiekiem, którego szukam, który, przez miłość dla mnie, zechciałby podzielić wszystkie grożące mi niebezpieczeństwa, przeciwstawić się wszelkim intrygom i przeszkodom, znieść każdy trud i być mi posłusznym... Sądzę z pańskiego zachowania się, że nie jestem panu obojętną, że i na pana, jak na innych, oddziaływało to, co pułkownik Hanselny nazywa, bardzo zrażały niesłusznie, niebezpiecznym mym urukiem, przedewszystkiem jednak stwierdziłam, że do podziwu, który widnieje w pańskich spojrzeniach, dołącza się

rodzaj ukrytego szacunku i pełnego rezerwy uwielbienia.

... Są to uczucia, które kobieta spotyka rzadko. Pan objawił mi, że może być dla mężczyzny czemś innym, niż nasyconiem pożądania, dlatego przyszedł tutaj. Urwała, a jej wielkie źrenice zagłębiły się w moich oczach jak gdyby chciały przeniknąć do dna duszy moją i odcyfrować wrzuchając tych zdumiewających słów.

— Wiem, odezwała się znowu, wiele o życiu pańskim i składając przed chwilą dowody, że nie jest pan dla mnie całkowicie obcy, nie wymieniałam wielu innych informacji, które o panu zebrałam. Proszę nie mieć mi tego za złe! Od pierwszego wejścia wydało mi się, że jest pan tym, na którego czekam od tak dawna. Jakis głos wewnętrzny, dotąd nieznan, ostrzegł mnie, że pan może współpracować ze mną nad spełnieniem zadania, które przedewszystkiem. Nie mając prawa, jak to się pan później sam przekona, słuchać gorącej mej uczucia, której życie ni wszystkie przebyte doświadczenia nie dołączy całkowicie ugasić, musiałam dowiedzieć się przed wyciągnięciem dłoni w tę stronę, czy jest pan istotnie człowiekiem, którego tak bardzo pragnęłam spotkać. To też wciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego zebrałam wiadomości i dowiedziałam się, że pan jest sierotą, że nikt bliski nie oczekuje we Francji jego powrotu, że wolny zupełnie po ukończeniu uczciwej misji, w której okazał się pan godnym zaufania przedłożonych, masz trzy miesiące urlopu, z którymi nie wiesz, co

począć. Czyż to wszystko nie prawda? — Pani, mogę jedynie powtórzyć tym, którzy ją tak świetnie poinformowali, tembardziej, że z dumnie mówię, skąd mogli oni zebrać te wszystkie szczegóły. Nie znam nikogo w Tunisie. — Wiele rzeczy mówi się o kobiecie, która daje do zrozumienia, że bardzo żywo zajęła się młodym oficerem. — Pani Didier wstała, podeszła do okna, wyrzuciła zagazonego papierosa i oddychała długo atmosferą nocy, przepojoną zapachem kwiatów. Skoro zwróciła się ku mnie, twarz jej nabrała wyrazu niezwykłej powagi, a delikatne usta ściągnęły się skurczem nagłego bólu. — Zmienzyłam niespodzianą wizytą i usłyszanymi słowami, podsuwającami mi refleksje dosyć chaotyczne, nie objawiałam chęci przerwania milczenia. Wówczas ona przemówiła znowu. — Teraz zanim zwierzę to wszystko, o czym pan wiedzieć musi, aby mnie zrozumieć, muszę usłyszeć odpowiedź na następujące pytanie: Czy godzi się pan zostać tym, który, znając me życie, będzie mi służył, podzielił moje troski i niebezpieczeństwa, wszystko jedynie przez miłość dla kobiety, która wyjątkowo wiele wycierpiła i usiłuje pomóc swe krzywdzie? Proszę namyśleć się, to, o co pana prosię, nie będzie stało w żadnej sprzeczności ani z honorem żołnierza, ani z godnością człowieka... Jeżeli pan odmówi mi pomocy, nie będę miała żalu... Odjadę natychmiast, trochę tylko bardziej samotna, niż dotychczas, oto wszystko... Zdzi-

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Powrót p. Młynarskiego z Paryża.

Po dwudniowym pobycie w Paryżu dokąd zawiązał kontrpropozycje rządu polskiego w sprawie pożyczki, powrócił wczoraj wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski. Dziennikarzom, którzy zwrócili się do niego o informacje odmiłł wyjaśnić. Przyjazdu Monneta z odpowiedzi amerykańską na kontrpropozycje polskie, należy oczekiwać po świętach.

Przyjazd posła Skirmunta.

Bawi w Warszawie nasz poseł w Londynie p. Skirmunt, który przyjechał na kilkutygodniowy urlop.

Posel angielski u Min. Zaleskiego.

P. Minister Zaleski przyjął wczoraj posla angielskiego w Warszawie p. Max Millera.

Powrót posla Lasockiego do Pragi.

Po kilkudniowym pobycie w Warszawie i konferencji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wczoraj wyjechał do Pragi poseł Lasocki. Ponieważ w części prasy pojawiły się pogłoski jakoby miał on otrzymać dymisję, stwierdziliśmy, że pogłoski te są nieprawdziwe, a najlepszym tego dowodem jest powrót do Pragi p. Lasockiego. Nie jest wykluczonem, że p. Lasocki wobec wysłuszenia przepisowych lat służby złożył prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku.

Międzynarodowa konferencja gospodarcza w Genewie.

Do 4 maja r. b. rozpoczyna się w Genewie międzynarodowa konferencja gospodarcza.

Wczoraj po południu prezes delegacji polskiej na konferencje, p. Gliwic, poinformował wiceprezera Bartla o pracach przygotowawczych delegacji polskiej na konferencje. Prace te są prowadzone w trzech kierunkach: 1) rolniczym pod przewodnictwem posla Gościckiego 2) przemysłowym pod przewodnictwem posla Wierzbickiego i 3) handlowym pod przewodnictwem posla Kasperskiego. Skład delegacji jest następujący: prezes p. Gliwic, poseł Diamand, wiceprezes: członekowie: wice-minister Deżał, prezes Młynarski, oraz sen. Stecki, zastępcy: Cmielewski, J. Cybulski, K. Orłowski i pos. Trepa.

Wypadki w Chinach. Ambasada sowiecka opuszcza Pekin.

BERLIN, (Pat.) „United Presse“ donosi z Pekinu: Personalne ambasady sowieckiej czyniła sobie przygotowania do wyjazdu. Część misji, zajętych przez policje chińska, pozostaje nadal okupowana.

W rozmowie z przedstawicielem „United Presse“ pełnomocnik rządu sowieckiego Czerny h z nadkiesiem podkreślił, że Sowiety w nocie swej do rządu pekińskiego wyraziły zamiary pokojowe. Zdaniem Czernych, mocarstwa zachodnie noszą się z zamiarem objęcia w posiadanie terytorjum ambasady sowieckiej po wydziedle personalu.

Autentyczna treść skonfiskowanych przez policje chińska dokumentów ambasady sowieckiej wogóle nie jest dotychczas znana, ponieważ jak twierdzi Czernych, kilku tylko oficerów sztabowych Czang-Teo-Lina zna owe dokumenty.

Co się tyczy Francji, to jeśli nawet nie należała ona do inicjatorów najsia na poselstwo, w każdym razie nie użyna ona nic, aby uchylić się od udziału w tej sprawie. Prowokacja pekińska dała Anglii sposobność do zorganizowania wspólnego wystąpienia mocarstw i do sklonienia innych państw do wzięcia udziału w akcji antysowieckiej. Nie dając się sprokować i nie pozwalając na wciągnięcie ZSSR do wojny, co właśnie mają na celu wspomniane prowokacje, opinja publiczna sowiecka, koczująca „Izwiestja“ protestuje tem gorącej przeciwko prowokacyjnej agitacji.

„Izwiestja“ oskarżają Anglię i Włochy o inspirowanie rewizji pekińskiej.

MOSKWA, 12.IV. (Pat.) „Izwiestja“ ogłaszają artykuł, w którym podnoszą, że ostatnie wiadomości, dotyczące najsia na poselstwo, dotyczące najsia w Pekinie nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, kto jest rzeczywistym inspiratorem tych prowokacji. Komentarze prasy angielskiej w związku z najsia na poselstwo w Pekinie nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do stanowiska Anglii. Nie byłoby nic dziwnego, gdyby zostało ustalone, że jednym z inspiratorów tego zaiscia był przedstawiciel Włoch, których polityka idzie w ostatnich czasach stale po linii polityki angielskiej.

— Nie jest to, czego żądam, wiem o tem, Pan nie ma pojęcia, czego się po nim spodzi wam i jaką rolę mu wyznaczam... A jednak nie mogę powierzyć mej tajemnicy, zanim nie będę całkowicie pewną pańskiej pomocy.

Milczenie znowu zapadło wśród nas. Pani Didier wstała, podeszła do stołu, wzięła nowego papierosa, zapaliła go starannie, poczem zgasiła lampę, polyskującą u sufitu. Potem powróciła do wielkiego fotela, zagłębiła się w nim i siedziała długo nie dorzucając już nic do słów, poprzednio wypowiedzianych. Przystuchiwała się cichemu szelestowi wielkich palm, poruszanych powiewem nocnym.

Ja zaś ukrywając twarz w dłońach usiłowałam odzyskać świadomość rzeczywistości i rozróżnić droge, która mi wskazywała do wspólnego przebycia tajemnicza, piękna kobieta.

Jak słusznie powiedziała, nic mnie nie wiązało z życiem, chyba jedynie umiłowanie mego zawodu. Rozkochany w puatyni, jak wszyscy, którzy raz ją porzucili, trawiony od chwili powrotu przemnożem, pierwotnem pragnieniem poszukiwania w niej znowu owych tęsknych wrażeń, które człowieka przenikają, jak trucizna rozkoszna i niebezpieczna, myślałem w tych pierwszych dniach urlopu jedynie o tem, aby pokrzepić siły przygotowując nową wyprawę, na którą wysłał mnie niewątpliwie.

Byłem zatem wolny. Mogłem swobodnie wysłuchać zwierzeń pani Didier, służyć sprawom tej młodej kobiety, której piękność oddziaływała na mnie tak silnie, mogłem pocieszyć duszę, zawierając, zdało się smutek bezbrzeżny, przez ofiarowanie jej mej pomocy i gorącego zapalu.

Jednakowoż, jakkolwiek awanturniczy posmak przedsięwzięcia, przejawiający się w jej słowach, był dla mnie dosyć podciągający, a urok tej kobiety wywarł na mnie wrażenie bardzo potężne, nie mogłem się obronić od pewnej obawy na myśl, iż mam zaciągnąć się w służbę zupełnie nieznaną mi i wysoce tajemniczej sprawy.

Pani Didier zapewniła mnie wprawdzie, że ani honor oficerski ani godność osobista nie zostaną naruszone przez rolę, którą mi wyznaczała przy swoim boku. Przekonany jednak, że kobiety mało znają się na tych sprawach i wogóle dosyć są pobłażliwe w wyborze środków, które mi się posługują dla osiągnięcia celu, nie mogłem powstrzymać się od rozważenia nieprzyjemnych konsekwencji, na jakie naraziłbym się w całej tej sprawie, gdyby przybrała nieoczekiwany obrót.

Gubiłem się w rozmyślniach, nie wiedzając co postonowić, wahaając się między wrodzoną nieufnością, która nakazywała odmówić, a chęcią przypodobania się tej, która zachwyciła oczy moje. Nagle Adela Didier przemówiła, opierając śliczną głowę o poręcz fotela.

— Niech pan nie walczy z sobą... To, co zaproponowałam, jest czystem szaleństwem... Pan mnie przecież nie zna... Jakkż mogłam choć przez chwilę przypuszczać, że pan się zgodzi... Człowiek taki, jak pan, powinien myśleć jedynie o swoim wojskowym zawodzie. Cóż znaczy kobieta w

Walka z bolszewizmem w Chinach.

SZANGHAI, 12.IV. (Pat.) Przywódca związków zawodowych został aresztowany wczoraj wieczorem przez oddziały Czang-Kai-Szeka, prowadzące akcje przeciwko komunistom. Stawiony następnie przed sąd wojenny oświadczył on, iż otrzymał zapłatę za przygotowanie morderstwa przywódcy prawego skrzydła Kuo-Mintu gu. Aresztowanego skloniono następnie do podpisania rozkazów, wzywających związki zawodowe do złożenia broni. W ciągu nocy 5,000 ny oddział wojsk działających przez komunistom zajął dworzec kolei południowej. Po zaciękiej walce oddziały komunistyczne cofnęły się, ponosząc znaczne straty.

SZANGHAI, 12.IV. (Pat.) Agencja Reutersa donosi, że dzisiaj zrana zwolennicy Czang-Kli Szeka

zaatakowali przy pomocy policji wojskowej w dzielnicy Czapei miejscowe czerzone związki robotnicze. Policja uzbrojona była w karabiny maszynowe, rewolwery i bomby. W całym szeregu punktów Czapei wywiązała się walka, w czasie której 15 członków związków robotniczych zostało zabitych, a bardzo wielu odniosło rany. Poza tem 600 robotników zostało rozbrojonych i zatrzymanych. W ręce policji wpadło 7 kulomiotów, 300 karabinów i rewolwerów i pewna ilość bomb i amunicji. Wojska chińska zajęły dzielnice związków robotniczych. W podobny sposób zaatakowane zostały związki zawodowe w Hang-Czeu przyczem wiele osób zostało rozbrojonych i uwięzionych.

Prasa japońska o wypadkach w Chinach.

TOKIO, 12.IV. (Pat.) Cała prasa japońska jest zdania, że stosunki pomiędzy Rosją, a Pekinem wytwarzają sytuację jak najbardziej poważną, która być może

mogłaby doprowadzić do wciągnięcia w grę Japonii. Prasa rżda jednak zapatrywanie, że Moskwa nie ucieknie się do użycia broni.

Starzy ludzie w nowej szacie.

(Jaskółki przedwyborcze). Już nieraz zwracaliśmy uwagę na ciągłą maskaradę, za pomocą której pewne sfery usiłują wzniecić zamęt w szeregach społeczeństwa polskiego, by w chwilach decydujących doprowadzić do rozbicia jednoci narodowej.

Pamiętamy doskonale historje powstawania klubów i klubów w pierwszym Sejmie, pamiętamy historje tak zwanych „partij bezpartyjnych“ w czasach wyborów do „Sejmu Wileńskiego“, wreszcie tworzenie list centrowych i konserwatywnych (organizowanych nieraz przez półbolszewików z Wyzwolenia) w okresie walk wyborczych w 1922 r.

Jeszcze bardziej świeżym przykładem jest: u nas historia partyjki (nie kierunku) monarchystycznych. Jesteśmy świadkami rzeczywistych, nienaturalnych, a jednak tak dobrze znanych sojuszy. Najwięksi potentaci, jak Sapieha, Radz wiłowie, Moryc Poznański obok posla z Wyzwolenia p. Cwiakowskiego, który na swoim standardzie wywisła bandyckie hasła Machny — „władza królów, ziemia dla ludzi“ (właśc. caru, ziemia narodu).

Co może łączyć ze sobą, tych ludzi, zdawałoby się stojących na przeciwnych biegunach?

Odpowiedź bardzo łatwa? 1) Nienawiść do obozu narodowego i 2) Chęć zdobycia, względnie utrzymania się za wszelką cenę przy władzy.

To i tylko to łączy ich we wspólnych szeregach, które w gruncie rzeczy kieruje ktoś trzeci, ktoś, komu zależy na użymaniu u nas istniejącego stanu rzeczy, budzeniu niezadowolenia i fermentów.

Teraz, gdy w powietrzu pachnie wyborami, przypominano sobie o dawnych „zasłużonych działaczach“, wiecznie głodnych mandatów i szczytów. Wyłażą z kątów najrozmaitsze figury, którym się wydaje, że o nich, a raczej o ich działalności, zapomniano.

Była już na środku pokoju. Dzieki księżycowi, którego jasny promień błyszczał na ścianie, ujrzałem jej kształty wysmukłe, rysujące się w młecznem świetle, jej ruchy lekkie i harmonijne. Już ujmowała za klamkę, gdy prawie bezwiednie, pchnięty jakimś niewidzialną siłą, rzuciłem się ku niej i ująłem ją za ramiona mówiąc głosem głuchym i drżącym, przez pierwszy dobywającym się z mego gardła.

— Niech pani nie odchodzi. To niemożliwe, aby pani odeszła. Proszę zostać i powiedz mi wszystko. Przysięgam, że może pani liczyć na mnie.

Uczulem jak w ciemnościach drobna jej rączka ujmuję moja dłoń. Łagodnie podciągnęła mnie do fotelowi i usiadła na nim. Ukląkami u jej stóp, ręce nasze złączyły się, ona zaś zaczęła głosem cichym, tonem bardzo poważnym z rodzajem radośniego ukojenia, jak gdyby każde wypowiedziane słowo uwalniało pierwej od gniozącego ciężaru, opadającego smutną i wzruszającą historje swego życia.

(D. c. n.)

archy w Polsce z p. Piłsudskim na tronie.

Brakuje tylko odezwy o wielkim księciu Janie, który z ramienia króla ma rządzić Wilnem i Ziemią Wileńską, a będziemy mieli powtórzenie agitacji wyborczej w niedawnej przeszłości.

Na ten raz jednakże panowie „monarchiści” zbyt wczesnie podnieśli przybicie i zbyt nieopatrznie zaczęli posługiwać się osobą p. Hermanowicza, którego zbyt dobrze Wilno zna i pamięta, by robotą, w której on bierze udział nie stała się dla każdego zrozumiałą i przystępną.

Oblicza i istoty roboty nie da się ukryć przez włożenie nowych liberji.

Teatr Polski.

„Nie trzeba się niczemu dziwić”, komedia w 3-actach Stefana Kiedrzyńskiego.

Żyjemy w czasach gorączkowych: potrzeba nam wciąż rzeczy i wrażeń nowych, najnowszych, aktualnych. Stary fonograf został wyparty przez gramofon, który z kolei przez radio został zdetrionizowany i złożony do rupieciarni. Telefon najnowszego systemu zastąpił starożytną „katarynkę”, dziś zaś każdy (zwłaszcza zachodni) marzy, by do swego najlepszego telefonu mieć zastosować aparat świeżo wynaleziony, który pozwolił mu zarazem wdział rozmówce, jak przed kilku dniami widziano przy aparacie telefonicznym w New-Yorku mister Hoovera, przy słuchawce w Filadelfji. Na film z przed czterech, pięciu lat, którego realizacja pochłonęła nieraz lat kilka pracy, nikt patrzeć nie chce, zwłaszcza kobiety. „Fi, takie stare mody! — mówią — Mary Pickford była w sukni do kostek i opiętej!...” Słowem potrzeba nam wciąż aktualności. To jest znak, który przyświeca ludziom powojennym.

W dziedzinie twórczości literackiej to samo. Nowości aktualności wołamy wciąż. I powieść, wydana sztuka, wystawiona przed czterema, dejmy na to, latw, w roku bieżącym jest już przestarzała. Tem się zapewne tłumaczy zaprzestanie od jakiegoś dziesiątka lat umieszczania przez wydawców roku wydawniczych, co kiedyś w przyszłości nie małokłopotu przysporzył bibliografom i szperaczom. Lecz coż mają czynić wydawcy. Przeciwnie publiczność, po hitanijacy książki bez wyboru, byle n-ij nowsze, najaktualniejsze, na datę z przed lat kilku kręci nosem: starzyzna.

To też mnoży się obficie w literaturze beletrystycznej i dramatycznej utworów z których 90 proc. gwoździ dogodzenia gustom czytelnika i słuchacza nosi piętno aktualności. Autor (nie geniusz) wie, że utwor jego za lat parę pójdzie do lamusa bibliotecznego wiec z chwili bieżącej tworzy dla... chwili bieżącej. Tem się też zapewne tłumaczy powodzenie teatryków kabaretowych żyjących dniami dla dnia.

Takim pisarzem par excellence rzeczy aktualnych jest Stefan Kiedrzyński, którego ostatnią nowość oglądaliśmy w poniedziałek na scenie Teatru Polskiego. Sztydi w niej autor z typu artystokratycznego zdegenerowanego, współczesnego starca bon viveur'a, czynią z niego z tej sfery, mimo oryginalnych sposobów zdobywania przytulku i grosza, szczerze sympatycznym; wspólczuje inteligentnej penience „z dobrej rodziny” która nie mogąc wyżyć przeciętnie kulturalnie, z urzędniczej pensji, godzi się na kombinacje matrymonijno utrzymaniowe staroego lubie i nika, lecz ocala cudownie jej cnotę dla dzielnego Jana którego rozkoszne warunki bytu w odrodzonej Polsce pędzą na drugą półkulę w poszukiwaniu fortuny.

Akcja szuki pełna rozmachu, postacie żywe, którym autor manewruje z doskonałym znawstwem sceny, kawał burzy i dowcipy na czasie godzące w śmieszność życia współczesnego, to obyżajowe ostatniej doby pochwycone żywcom czynią z komedji Kiedrzyńskiego niemałą atrakcję dla szerokiego warstw zabezpiedzonej inteligencji, do czasu póki „najnowsza aktualność” nie zdejmie jej z repertuaru scen polskich — a zawsze.

Nie miałym magnesem w ostatniej premierze był występ gościnnie p. Malanowicz Niedzielskiej, która w roli Stelli Orszęńskiej obok urody, młodości i wdzięku niewieściego ujawniała żywiołowość uczucia, uroczego w swej szczeroci i prawdziwie dziewczęciami.

P. Rychłowski w roli hr. Starowiejskiego przerobił jeden z przyswojonych sobie typów nie wnosząc doń nic nowego. Sympatycznym i w grze i w postaci hr. de Nohl był p. Purzycki, p. Piwiński natomiast (Jan Mortwin), zaczął się jakoś jakby był skrepowany nieopowaniem roli. Sprytną, szelmowską a głupią jak stółowe nogi Różę zagrała z tupetem warszawskiej szwajki p. Perzanowska. Z epizodów dobrze wyróżzali się

p. Wolejko, Detkowski, Brusikiewicz, Opolski.

Teatr na premierze przepelziony—oklaski bardzo gorące.

„Rajski Ogród” kom. w 4 aktach R. Bernauera i R. Oesterrichera. Zmienione warunki w jakich znalazła się drukarnia naszego piśma, przeniesiona do własnego lokalu, nie pozwoliły mi być przed tygodniem na premierze tej komedji i złożyć czytelnikom sprawozdania o niej. To samo tyczy się Reduty, choć, tu z powodu niemożności poinformowania czytelników, mniejsze mam wyrzuty ponlewał Reduta dała tym razem na premierę widowisko kabaretowe z Żulą Pogorzelską na czele, o czem, zważywszy linję wytyczoną tego teatru głoszącego urbi et orbi szeroko i z naciskiem o swych idealach zadaniach i celach—przyzwolicie jest zamilczeć.

Z powodu braku miejsca ograniczę się do kilku słów recenzji o sztuce, która zapewne przez święta jeszcze figurować będzie na afiszu teatralnym i nieraz jeszcze ubawi, a miejscami i wzruszy słuchaczy.

Czteroktawka sztuka Bernauera

Uroczystości w Mołodecznie.

(Telefonem od specjalnego korespondenta.)

W dniu wczorajszym w Mołodecznie odbyło się otwarcie i poświęcenie Starostwa Mołodeczniańskiego. Na poświęcenie z Wilna przybyli prócz Wojewody p. Raczkiewicza—prezes dyrekcji kolejowej, p. inż. Staszewski, prezes wileńskiej izby skarbowej, p. Malecki, nacelnik wydziału administracyjnego, p. Dworakowski, komendant okręgowy policji państwowej, p. Praszalowicz, przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, Starostowie ze sąsiednich starostw.

P. Wojewodę powitał prezes Komitetu p. Eugeniusz Chałkowski, który wygłosił odpowiednie przemówienie. Odpowiedział na nie p. Wojewoda. Następnie aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. Biskup Bandurski, poczem p. Wojewoda przyjął przysięgę od soltyśów, do których rzemówił w gorących i serdecznych słowach namawiając do współpracy z władzami i do szerzenia zrozumienia obowiązków obywatelskich pośród ludzi.

Soltyśi okrzykami na cześć Rzeczypospolitej odpowiedzieli na słowa p. Wojewody. Po zakończeniu tych uroczystości odbyło się posiedzenie sejmiku, na którym przemawiali przedstawiciele

i Oesterreichera ma w założeniu i treści niektóre punkty styczne z komedją Kiedrzyńskiego. Zmąstrowana doskonale, mimo swych 4ch aktów ani na chwilę nie wuży i nie osłabia zainteresowania, a rozmaićtość i charakterystyka typów same przez się są już ciętą satyrą na obyczajowości współczesną. P. Janina Piaskowska w roli Tilly Hasselberger w momentach wybuchu dumy hardziej i dzielnej dziewczyną, w akcie III była przepyszna. Pan Wyrwicz jako przeżyty generalny dyrektor Giessing—światny, Niezrównany w swej pogodzie i humorze był w roli księcia Ebensmarka, wielbi ciela renessansu w sztuce i gęście p. Wolejko grający ponadto wybornie komisarz policji. P. Piwiński z umiarkowaną komizmem potraktował rolę roztrgnionego do centa.

P. Molska—Rozalja, Jasińska—Detkowska—Sässowa wniósły na scenę dużo humoru—trójka zabawnych arystokratów—ramolców pp. Purzycki, Malinowski, Brusikiewicz dopełniła wytwornego towarzysystwa na Riererze.

Pilawa.

sejmiku p. Gan, p. starosta Nitolski jako oddający starostwo i p. Suchorski jako kierownik starostwa Mołodeczniańskiego. Zamknął posiedzenie p. Wojewoda Raczkiewicz.

Następnie zgromadzeni udali się na poświęcenie „Domu Ludowego Polskiej Macierzy Szkolnej”.

Po przecięciu wstęgi przez p. Wojewodę prezes mec. Jacuński wygłosił przemówienie, w którym nakreślił program działalności nowej placówki. Poświęcenia dokonał J. E. ks. Biskup Bandurski, który zwrócił się nawołując do współpracy kulturalnej pod sztandarem zasłużonego Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej. Słowa Ks. Biskupa Bandurskiego wywarły silne wrażenie. W imieniu władz złożył życzenia nowej placówce p. Wojewoda, obiecując swoje poparcie. W imieniu centralnego Związku Polskiej Macierzy Szkolnej p. Dyrektor Czozda, oddając pod opiekę ludności nową placówkę i charakteryzując znaczenie kulturalne Domu Ludowego, jaki jest etapem do zbudowania wielkiej placówki we własnym gmachu. Następnie o godz. 6-tej odbył się bankiet w lokalu nowego

starostwa.

KRONIKA.

— **Od wydawnictwa.** Do numeru dzisiejszego dołączamy bezpłatnie prospekt narzędzi rolniczych firmy „Unia—Zjednoczone Fabryki Maszyn” znanej zaszczytnie przed wojną p. f. Ventzki, Blumwe i Peters, S. A.

— **Wiadomości kościelne.**

— **Pienia religijne.** W dniu 13, 14 i 15 kwietnia chór męski „Echo” wspólnie z chórem alumnów Seminarium Duchownego wykonają w Bazylice Wileńskiej o godz. 5-iej po południu na Ciemnej Jutrznji pienia religijne, pod kierownictwem prof. Wł. Kalinowskiego.

— **Z miasta.**

— **Nowe lampy na ul. Mickiewicza.** Wczoraj na ul. Mickiewicza w przestrzeni od placu Katedralnego do ul. Wileńskiej. Kierownictwo elektrowni miejskiej zawiesiło 4 nowe o większej sile świetlnej lampy łukowe, przystosowane do prądu zmiennego. Lampy te zawieszono na próbie. Gdy da ona dobre wyniki Magistrat zamierza je na całej ul. Mickiewicza i ul. Wielkiej.

— **Kurs bibliotekarski,** urządzony przez Wileńskie Kolo Związku Bibliotekarzy, Polskich, trwał trzy tygodnie, od 22 marca do 11 kwietnia, i zgromadził 60 uczestników — przeważnie osoby pracujące w bibliotekach i czytelnich oświatowych i szkolnych oraz młodzież akademicką przygotowującą się do tej pracy. Kurs obejmował 18 godzin wykładów i 6 godzin ćwiczeń i pokazów praktycznych, prowadzonych przez pp. Dyrektora Ryglę i dr. Łysakowskiego, a zostanie zakończony egzaminem w dn. 30 b. m., do którego zgłosiło 30 osób. Wszyscy uczestnicy otrzymują świadectwa z przesłuchania kuisu i ewentualnie złożonego egzaminu. Pierwsza tego rodzaju próba w Wilnie dała więc dobre wyniki i jest dla tutejszego Związku Bibliotekarzy zachętą do urządzenia co pewien czas kursów dla osób pracujących na polu czytelnictwa, z prawdziwym pożytkiem dla kultury oświatowej naszego miasta.

— **Chesterton w Wilnie.** Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie, na zaproszenie Polskiego

Klubu Literackiego w Warszawie (Pen-Cubu) przyjeżdża do Polski na okres kilku tygodni znakomity pisarz angielski G. K. Chesterton. W Wilnie odbędzie się przyjęcie świętego przedstawicieli literatury angielskiej staraniem Związku Zawodowego Literatów Polskich, który już podjął kroki celem zebrania komitetu przyjęcia z udziałem przedstawicieli instytucji i społeczeństwa miejscowego.

O szczegółach programu podamy niebawem bliższe szczegóły.

— **O radiostacji dla Wilna.** Miasto nasze, jak slychać, ma poważne szanse ot zymania nadawczej stacji radiowej, którąby mogła dla Wilna odegrać niezmiernie doniosłą rolę. Związek Zawodowy Literatów Polskich zwrócił się do p. wojewody wileńskiego z obszernym memoriałem, uzasadniającym potrzebę istnienia takiej stacji ze względów kulturalno-artystycznych. W memoriale wskazano na radiostację, jako podstawę istnienia orkiestry symfonicznej, kursów odczytowych i tytu innych ośrodków propagandy umysłowej kultury.

Jest rzeczą pożądaną, aby inie organizacje ze swej strony jak najenergiczniej poparły uzasadnionymi memoriałami akcję p. wojewody, zmierzającą do uzyskania dla Wilna tak ważnej placówki, jaką będzie nadawcza stacja radiowa.

— **Towarzysze nie mogą się porozumieć.** Inicyjatywa Wileńskiego P. P. S. zorganizowanie obchodu 1 maja wspólnie z drobnorowcami nie uzyskała zgody socjalistów niezależnych. Wobec powyższego wszystkie ugrupowania lewicowe postanowiły „świętować” każde oddzielnie.

— **„Hromadowcy” i komuniści** w dniu 1-go maja przyłączają się do związków klasowych.

— **Sprawy administracyjne.** — **Zmniejszenie godzin urzędowania.** W piątek 15 b. m. we wszystkich instytucjach urzędowania odbywać się będzie do godz. 1-szej po poł., a w sobotę 16 bm. do godz. 12.

— **Sprawy miejskie.**

— **Sprawa pożyczki na rozbudowę.** Jak podawaliśmy kilka dni

temu, Bank Gospodarstwa Krajowego zgodził się na udzielenie pożyczki Magistratowi miasta Wilna w sumie 50.000 złotych na rozbudowę miasta, lecz wyznaczył bardzo krótki termin: półtora roku. Wobec tego Magistrat miasta Wilna ponownie zgłosił się do tego banku z prośbą o przedłużenie terminu pożyczki chociaż do trzech lat, gdyż w przeciwnym razie Magistrat nie będzie mógł udzielać pożyczek właścicielom drobnych nieruchomości na czas dłuższy niż rok. (z.)

— **Stan chorób zakaźnych.** Miejska sekcja zdrowia w ciągu ostatniego tygodnia zarejestrowała następujące wypadki zachorowań zakaźnych:

Tyfus brzuszny — 1 wypadek śmiertelny, tyfus plamisty — 3, błonica — 4 (w czem 1 śmiertelny), błonica — 2, ospówki — 3, róża — 1, zausznicy — 1, zapal. opon mózgowych — 2, gruźlica — 6 (4 osoby zmarły).

Prócz tego z pośród 20 osób pokąsanych przez wilka wściekłego, a przywiezionych na kurację do Wilna, dwie osoby zmarły.

— **Sprawy szkolne.**

— **Egzamin na świadectwo z 7-miu oddziałów szkoły powszechnej** i niższych odbędzie się w terminie 4—15 maja r. b.

Podania o dopuszczenie do egzaminu należy wnosić do Inspektora Szkolnego m. Wilna (zaul. św. Michałski Nr. 5) do dn. 30 kwietnia i do podania dotychczas:

1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo moralności, względnie ostatnie świadectwo szkolne, 3) własnoręcznie napisany życiorys, 4) dwie fotografie i 5) opłatę za egzamin w wysokości: za egzamin z 1 i 2 oddz. 10 zł., za 5 oddz. 15 zł., z 7 oddz. 20 zł.

— **Święte sadzenie drzew.** W ubiegłą sobotę wieczorem w lokalu szkoły Botaniczno-Doświadczalnej przy ul. Zawalnej Nr. 5 odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego Święta Sadzenia Drzew. W skład Komitetu weszli: Wice-Prezydent m. Wilna p. Łokuciewski, dyrektor szkoły Botaniczno-Doświadczalnej p. Dmochowski, dyrektor Szkoły Ogrodniczej p. Krauze, ogrodnik miejski p. Balunas oraz kilku nauczycieli.

Uchwalono obchód święta sadzenia drzew rozpocząć sadzeniem drzew i krzewów na placu Basackowym, przeznaczonym na urządzenie placu sportowego dla dzieci szkolnych poczem nastąpi sadzenie drzew w innych dzielnicach miasta.

Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się w dniu dzisiejszym. Na posiedzeniu tem ustalono zostanie dzień święta, oraz nastąpi ostateczne ustalenie jego programu

Drzewek oraz krzewów na sadzenie placu Basackowego i innych dostarczy Miejska Szkoła Ogrodnicza. (z.)

— **Z życia stowarzyszeń.**

— **Srody Literackie.** Ubiegła siódma z rzędu, Środa Związku Literatów, zawierała referat X. P. Śledzińskiego na temat fotografji artystycznej. W dyskusji brali udział m. in.: dyr. Raczkiewicz, inż. Krukowski, p. Jan Bulhak, dr. Szeligowski i p. Turski. Następnie zebrani wysłuchali pieśni, pięknie wykonanych przez p. Potopowczównę, oraz wiersza p. Wyszomirskiego w jego własnej recytacji.

W najbliższą, Wielką Środę, nie odbędzie się Środa Literacka. O ósmej Środzie, która odbędzie się zaraz po świętach, nastąpi osobne zawiadomienie.

— **Walne zebranie członków T-wa Miłośników Sportu Rybackiego.** W dniu 10 kwietnia r. b. w lokalu Klubu Szlacheckiego w Wilnie odbyło się walne zebranie członków T-wa Miłośników Sportu Rybackiego. Ze sprawozdania złożonego przez Zarząd T-wa wynika, iż T-wo poczyniło już wszelkie przygotowania do zbliżającego się sezonu. Wydzierżawiono jezioro „Keraciszki”, położone w odległości 4 km. od stacji Landwarowo, obstalowano łódzie, ponadto wynajęto połowę nowozabudowanego domu nad brzegiem jeziora dla wycieczek i ewentualnego noclegu, przybywających na jezioro członków T-wa. Niezależnie od wydzierżawionego jeziora T-wo będzie miało udostępnione uprawianie sportu rybackiego na grupie jezior położonych przy stacji Ignalino w pow. Świećskim.

Między innymi, na wniosek Zarządu walne zebranie jednogłośnie uchwaliło prosić Wojewodę p. Władysława Raczkiewicza o przyjęcie godności członka honorowego. Pan Wojewoda chętnie wyraził swą zgodę, obiecując poparcie T-wu w jego dalszej działalności. Również za sprzyjanie działalności wspomnianego T-wa został wybrany na członka honorowego p. Wacław Szaniawski, Nacelnik Wydziału Rolnictwa i Weterynarji w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie.

— **Oficjalne otwarcie sezonu spor-**

Z państw bałtyckich. Przekształcenie gabinetu litewskiego.

W kołach politycznych litewskich omawiana jest możliwość przekształcenia gabinetu litewskiego w związku z wysiłkami Anglii wyszukania formuly kompromisowej pomiędzy Polską i Litwą i doprowadzenia do nawiązania rokowań gospodarczych. Jako następcy Woldemarasa wymienieni są Galvanuskas i obecny minister wojny Merkis.

Dekret o rozwiązaniu sejmku litewskiego.

Z-Kowna donoszą, że prezes rady ministrów, Waldemarasz, podpisał dekret o rozwiązaniu sejmku. Spodziewamy się ogłoszenia dyktatury wojskowej. Nastąpią zapewne liczne aresztowania. (Pat.)

Reorganizacja polskiego szkolnictwa średniego w Litwie.

W poniedziałek 11 kwietnia o godz. 10 rano rozpoczęły się obrady Zarządu Centralnego T-wa „Pochodnia” w sprawie polskiego szkolnictwa średniego w Litwie. W obradach biorą udział przedstawiciele wszystkich gimnazjów polskich w kraju. Na porządku dziennym: 1) zróżnicowanie programów gimnazjalnych i 2) kwestja wychowawcza. W kwestiach tych wygłoszono cały szereg referatów.

Interpelacja frakcji niemiecko-klajpedzkiej z powodu stanu wojennego.

Dn. 8 b. m. frakcja niemiecko-klajpedzka doręczyła Marszałkowi Sejmu następującą interpelację:

Pomimo, iż w kraju Klajpedzkim nie było żadnych niepokołów niebezpiecznych dla państwa od dn. 17 r. ub. trwa tam stan wojenny. Jak dotąd, nie poczyniono żadnych przygotowań aby go znieść.

Skutkiem stanu wyjątkowego jest, iż prasa, istniejąca od dziesięciu lat, jak: „Memeler Dampfboot”, „Memelandische Rundschau”, „Lietuwiszka Zeitung” i socjalistyczne pismo tygodniowe „Volk-

tu rybackiego zaprojektowano na dzień 15-go maja r. b.

— **Sprawy kolejowe.**

— **Nowe zarządzanie w sprawie przewożenia spirytusu kolejami.** W myśl nowowydanego przez Wileńską Dyrekcję Kolejową rozporządzenia transporty spirytusu od litra poczynając oraz wódek, likierów i t. p. wyrobów alkoholowych, bez względu na to w jakich naczyniach są wysyłane, muszą być zaopatrzone w specjalne świadectwa/przewozowe, wyławane przez władze skarbowe. Dotyczy to również i pustych naczyni przeznaczonych dla przewozu spirytusu, a przesyłanych z powrotem do gorzelnii lub składów.

— **Sądy.**

— **Sprawa o zastrzelenie Tekli Kretowiczówny.** W maju 1924 r. Wilno poruszone zostało wypadkiem zastrzelenia na ul. Lwowskiej przez dorożkarza Tekli Kretowiczówny, która wraz z siostrą stała przed bramą.

Policja w ciągu dwu godzin sprawę w osobie Zenona Kondratowicza, liczącego 21 lat, ujęła w mieszkaniu jego rodziców.

Badany K. kategorycznie wyparł się winy i twierdził, że nawet rewolweru nie posiadał.

Jednakże świadkowie, a następnie dalsze śledztwo niezbicie ustaliło winę Kretowicza.

Sąd okręgowy rozpoznając tę sprawę w 1925 r., skazał Kretowicza na 10-letnie ciężkie więzienie.

W końcu tegoż roku sprawę badał sąd apelacyjny i uznał iż Kondratowicz dopuścił się zbrodni pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego, ponieważ bezpośrednio przed wypadkiem został odrzucony, jako konkurent do ręki niejakiej Zielonkówny, co wprowadziło go w stan złości do rodzaju niewieści-go i zemiścił się na pierwszej spotkanej kobiecie.

W rezultacie sąd drugiej instancji karę poprzednią zmniejszył do połowy.

Obrona wystąpiła do Sądu Najwyższego, a dopostrzając się anormalności w zynnie Kondratowicza, prosiła o uchylenie wyroku i poddania pod sąd badania lekarskiego.

Najwyższa instancja sądowa poleciła przeprowadzić nad pod sądnym ekspertyzę psychiatryczną. Wczoraj sprawa ta znalazła się ponownie przed sądem apelacyjnym pod przewodnictwem sędziego Dmochowskiego.

Wezwano w charakterze biegłych trzech lekarzy psychiatrów, a mianowicie: drów J. Podwileńskiego, M. Odyńca i majora A. Malinowskiego, którzy wynieśli prwnie zgodną opinię, iż aczkolwiek władze umysłowe oskarżonego są przytępione, to jednak w chwili popełnienia zbrodni działał on ze świadomością.

Po krótkiej naradzie, sąd uznał pod sądny Kondratowicza za winnego zabójstwa wprzstępnie wzruszenia psychicznego i skazał go na osadzenie w ciężkiem więzieniu przez 5 lat, zaliczając na poczet kary areszt prewencyjny od 20 maja 1924 r.

— **Teatr, sztuka i muzyka.**

— **REDUTA na Populane.** Ostatnie przedstawienie „Snu”, Dzień o godz. 8-iej wiecz. w „Reducie” na Populane po raz ostatni. „Sen” — F. Kruszewskiej po cenach znizonych, w celu uprzystępnienia najszerszym

szelung” spotykają się przy wszelkiej sposobności z największymi trudnościami i ulegają karze grzywny, której wysokość ustala się według upodobania.

Przez wzgląd na tę sytuację zapytujemy Prezesa Ministrów, czy wiadome mu są powyższe fakty i czy gotów on jest.

1. Znieść staa wyjątkowy w Klajpedzie.

2. Wpłynąć na władze wojenne, ażeby cenzurę w kraju Klajpedzkim do czasu zniesienia stanu wojennego rozciągnano na wszystkie pisma, a nie na niektóre tylko.

Rozpoczęliśmy w „Dzienniku Wileńskim” druk dłuższej egzotycznej powieści znanego francuskiego pisarza Jerzego Cuela p. t. „Palac bez okien” w doskonałym przekładzie p. Jędrwigi Boelke. Ciekawa akcja powieści, oraz jej fantastyczne i niewątpliwie zainteresują naszych czytelników.

Przed przedstawieniem wygłosił przemówienie o „Snie” prof. S. Srebrny. Bilety do nabycia w biurze „Orbis” (Mickiewiczza 11) o godzinie 5-iej zaś w kasie Teatru

— **TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).** „Nie trzeba się niczemu dziwić”. Dziś ostatnie przedstawienie przed świętami świetnej komedji St. Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić”.

— **Wielki koncert religijny.** W czwartek 14-go kwietnia o g. 8 m 15 wiecz. odbędzie się w Teatrze Polskim Wielki Koncert Religijny połączonych chórów: „Bazyliki”, „Ogniska Kolejowego” i „Echa”, pod dyrekcją prof. Władysława Kalinowskiego. Partje solowe wykonają: pp. Skowrońska - Szmulowa Malinowski i Nowicki. W programie: Schubert, Moniuszko, Gruberski X., Novalis, Sullivan, Surzyński X., Guonod, Rheinberger.

— **Szopka Cyrulika Warszawskiego** rozpocznie w najbliższą środę występy w sali Kasyna Oficerskiego.

— **Program radia na środę dn. 13 kwietnia r. b.**
Godz. 15.00—15.25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczne. — 15.30—15.55. Odczyt dla maturzystów szkół średnich z cyklu „Historji Polski” — 16.00 — 16.25. Platy odczyt dla maturzystów z cyklu „Nauka o Polsce współczesnej” — 16.45 — 17.10. Program dla dzieci — 17.15. Koncert popołudniowy; 18.40 — 19.00. Rozmaićtość 19.00—19.25. „Skryżynka do listów” — korespondencje bieżące — 19.30—19.45. Komunikat rolniczy 19.45 — 20.10. Odczyt p. t. „Gospodarstwo krajowe” — 20.30 Koncert wieczorny.

— **Różne.**

— **Podziękowanie.** Wielebnemu księdzu kapelanowi Meysztowiczowi, Wileńskij Patronat Okręgowy Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej żeńskiej, wyraża we własnym i młodocianych rekolektantek imieniu najserdeczniejsze podziękowanie za pracę pełną poświęcenia w przeprowadzeniu tak pięknych Rekolekcji. Podniesione na duchu rekolektantki oraz wdzięczny patronat, składają za trud ten zbożny szczerze „Bóg zapłać”.

— **Władysława Życka** Prezeska Patronatu Okręgowego. — **Marja z Ledochowskich** Weysenhoffowa Sekretarka Patronatu Okręgowego.

— **OFIARY**

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Na Dom Dzieciątka Jezus pozostała suma 39 zł. 90 gr. ze składki zebranej przez pracowników Dyrekcji Szkół Państwowych w Wilnie na wieńce dla s. p. Ludwika Aleksandrowicza Nadleśniczego pow. Brastawskiego.

Na kościół św. Tereni w Kamionce—Witoldowskiej Augustowskiej 20 zł.

Dla VIII Konf. św. Wincencja a Paulo Sodalicji Marjańskiej Pań—Witoldowskiej Augustowskiej 20 zł.

Dla najbliższych — bezmiennie 15 zł.

Na zakład dla nieuleczalnie chorych ku uczeniu s. p. Wilhelma Malinowskiego pracownicy Wileńskiego Banku Ziemięskiego pozostałe ze składki na wieńce składają na powyższy cel 166 zł. 20 gr.

Dla głodnych do uznania Magistrat w Wilnie — bezmiennie 28 zł.

Na chleb dla głodnych dzieci — 5 złotych.

Kronika Lidzka.

Przejęcie nowej gałęzi handlu w ręce polskie. Lidzki syndykat rolniczy w posiadaniu ks. L. Czetwertyńskiego odebrał z rąk żydowskich handel produktami naftowymi...

Wolożyńskim rażno pastapila naprzód. Jako instruktor został odkomenderowany por. Bieniarz Stanisław z 77 p. p. W przeciągu krótkiego czasu zostały zorganizowane kółka sportowe...

duty i inne imprezy kulturalno- oświatowe i artystyczne, jako rzadkie nie idą w rachubę. Otóż ta jedyna rozrywka jest stale uprzyjemnianą nadzwyczajnym dodatkiem w postaci „szczołkania siemiacek” i plucia łuskami...

żydów jest niedopuszczalne nie tylko ze względu na obowiązujące przepisy, ale także jako obrażające uczucia religijne katolickich mieszkańców Lidy.

Z KRAJU.

Przećwiczeni systemowi oszczerstw „sanacji moralnej”.

W związku z artykułem wstępnym w Nr. 73 „Kurjera Wileńskiego” z dnia 30 marca 1927 r. my niżej podpisani, nauczyciele gminy drujskiej, leonpolskiej i części przebrodzkiej, zebrani z okazji konferencji rejonowej w Druji, dnia 2 kwietnia 1927 r. oświadczamy co następuje:

P. Inspektor Szkolny Próchnik, odkąd z nim współpracujemy, w pracy swej powoduje się wytyczniami, zawartymi w okólniku p. ministra Bartia z dnia 19 listopada 1926 r. i realizuje je systematycznie i wytrwale...

stanowi odrębności kulturalne, wyznaniowe i narodowe ludności i to co dziecko przynosi z rodzinnego domu, a więc przedewszystkiem język domowy dziecka.

Najlepszym dowodem tego, jaki ma wynik kilkoletnia praca p. inspektora Próchnika, jest ogólny szacunek, jakim go otaczają wszystkie warstwy miejscowej ludności.

Druga, dnia 2 kwietnia 1927 r. Następuje 19 podpisów.

Pierwsza ofiara wściekłego wilka.

Głośny swego czasu wypadek jaki miał miejsce na terenie powiatów Wileńsko-Trockiego i Grodzieńskiego, kiedy to chory na wściekłość wilk pokaleczył szesnaście osób, oraz cały szereg krów, owiec i świń poszedł w zapomnienie...

wicz, mieszkaniec wsi Rudnik, gm. Komajskiej w dniu 5 b. m. wyszedł z kliniki. Po powrocie do domu Linkiewicz w dniu 9 b. m. zachorował ponownie, a w dniu 10 umarł.

Wykrycie tajnej gorzelni. W pobliżu wsi Wojdaczki gm. Bystrzyce pow. Wileńsko-Trockiego uchwyciono na gorącym naczynku pedzenia wódki mieszkańca miejsczka Bystrzyca Zygmunta Swiłe.

Wznowienie wydawania przestępstw rolnych. W kilku punktach pogranicza litewskiego władze K. O. P. zostały zawiadomione przez litewskie władze pograniczne o rozpoczęciu przez nie akcji wydawania przestępstw rolnych.

Polskie Kino „JUTRZENKA” Wielka 64.

Dziś! Zwyczajem ubiegłych lat, dla podniesienia ducha Wiernych! będzie wyświetlane najpotężniejsze arcydzieło filmowe ostatnie wydanie, o „GOLGOTA” czy „Żywot i Męka Chrystusa” wielkie misterjum 10 akt. Od Zwiastowania aż do Wniebowstąpienia wykonane podług obrazów Rafaela Peragini, Leonarda da Vinci Rembrandta i innych.

MIĘSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Dziś będzie wyświetlany film „SZMULEK GAŁGANIARZ” historia sieroty w 10 aktach. W roli głównej genialny Jackie Coogan. Nad program „Horold Lloyd się kocha” — komedia w 2-ach aktach. W oczekiwaniu na koncerty radio. Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.

CHOROBY PŁUC. Stosowany przez p.p. Doktorów „Balsam Thiocolan Age” przy gryźliwej, bronchoidalnej, kaszlu ułatwia wydzielenie się płociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała.

Folwark w pobliżu Wilna kupimy Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicz 21, tel. 152.

HERBATA z KWIATEM Nr. 19 Aromatyczna — w smaku wyborna — dla znawców — firmy Stefan Sutkowski i S-ka WARSZAWA.

PANIE GOSPODYNIE NOWOŚĆ! Formy do pieczenia bab „LUKS” oraz formy do tortów, legum n, mazurków, twarogu (paschy).

Okazja! DYWANY FRANCUSKIE rozmn. rozmiarów za 1/2 ceny SKLEP UNIWERSALNY L. ZAŁKIND ul. Wielka 47.

LEKARZE Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3.

HEMOROJDY! PANIE GOSPODYNIE NOWOŚĆ! Formy do pieczenia bab „LUKS” oraz formy do tortów, legum n, mazurków, twarogu (paschy).

ROWERY ANGIELSKIE „TRYUMF” i B. S. A. MASYNY do szycia, PATEFONY i GRMOFONY, wszystko na raty.

DOM dochodowy możliwie w śródmieściu lub też z dogodną komunikacją kupimy całkowicie za gotówkę.

Z dniem 13-go b. m. SKŁAD APTECZNY prof. B. USZYŁŁY został przeniesiony z ul. Antokolskiej na ul. WIELKĄ 28.

AKUSZERKI AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5.

DOM HANDLOWY LABOR BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 131. Aparaty wysyłamy za zaliczeniem pocztowym.

LETNISKO - PENSIONAT w majątku 1 1/2 goźdliny jazdy z Wilna, 1 kilometr od półstanku kolejowego „Kamionka”.

LETNISKA. Letniska-wille 3 km. od m. Jaszyn z umebli. Nadają się na pensjonat, zdrowia i ładna m. Sosn. las, rzeka, 5 to Jankowska 16, m. 7. W.K. 513

SKŁAD Winno-Wódczano-Kolonjalny St. Bielińskiego został przeniesiony z ul. Zarzecze Nr. 21 do obszerniejszego lokalu na ul. ZARZECZE Nr. 7 (róg Popławskiej).

ZGUBY Zgub. książkę wojskową wyd. przez P. K. U. — Chelms na imię Jana Zmysłowskiego, zam. przy ul. Trockiej 11 — unieważnia się.

UŻYWAJ GRANULKI RUSSYANA! KASZLU DUSZNOŚCI I CHRYPKI

OKAZJA! Firma LAMBERT SADECKI, Spedytor TORUŃ, ulica Mickiewicza 8, może uskutecznić „dziki okaz”, nader korzystnie przewozić mebli w woze meblowym w kierunku Wilno-Toruń (Pomorze).

NA ŚWIĘTA z najlepszych w kraju wian i wianoch polecamy t. zw. MAKE LUKSUSOWA

NA ŚWIĘTA! PERFUMY i WODY KOŁOŃSKIE krajowych i zagranicznych firm flakonami i na waga.

SKŁAD MEBLI SPÓŁDZIELNI „ZJEDNOCZENI STOLARZE” w WILNIE, ul. Trocka Nr. 6. Wielki wybór różnych mebli własnych warsztatów.

D.H. „BLAWAT WILEŃSKI” ul. Wileńska 31. Tel. 3-82. Sukno i bławat — wybór wielki. Garnitury męskie, uczniowskie i płaszczce robimy na zamówienia z naszych materiałów.

Na święta! polecamy krajowe i zagraniczne Wina stolowe: Deserowe, Rysling, Sauternes, Barsac, Graves, Ste Croix du Mont Chateau lquem.

BRACIA GOŁEBIOWSCY rocka 3, tel. 757. Najtaniej piszemy podania, przepisyujemy na maszynie i tłoczmy nam wszystkie języki Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicz 21, tel. 152.